

## **Protokół Nr XVIII/21**

z nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Gnojno, odbytej w dniu 23 lutego 2021 roku w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Gnojnie.

Sesja trwała od godz. 9.06 do godz. 10.20.

Zgodnie z załączoną listą obecności uczestniczyło w niej 15 radnych (radna Aneta Jurkowska od godz. 9.15, radny Artur Patrzalek od godz. 9.20) oraz:

- Pan Zbigniew Janik - wójt gminy,
- Pan Piotr Bębas - sekretarz gminy,
- Pani Agnieszka Liberek - p.o. skarbnika gminy.

Otwarcia XVIII nadzwyczajnej sesji dokonał Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Wcisło. Na wstępie powitał wszystkich zebranych na sali obrad i stwierdził kworum wystarczające do podejmowania prawomocnych uchwał.

Proponowany porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie kworum i przyjęcie porządku obrad.
2. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gnojno na 2021 rok.
3. Podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Gnojno na lata 2021-2040.
4. Zapytania i wolne wnioski.
5. Zakończenie sesji.

„Za” przyjęciem ww. porządku obrad głosowało 13 radnych, nikt nie był „przeciw”, nikt nie „wstrzymał się” od głosu (protokół głosowania imiennego – w załączeniu).

### **Do punktu 2-go.**

Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gnojno na 2021 rok.

Z treścią protokołu z posiedzenia Komisji Planowania Budżetu i Finansów, odbytego w dniu 22 lutego 2021 r., zapoznał zebranych radny Jerzy Kwiecień (kserokopia protokołu Nr 21/21 – w załączeniu).

Głos w dyskusji zabrali:

- Radny Marian Okraj – 28 stycznia podjęliśmy uchwałę dotyczącą przyjęcia budżetu gminy na 2021 rok. Dzisiaj dokonujemy w tym budżecie zmian. Nie jestem przeciwko tym zmianom, tylko jestem przeciwko niektórym przesunięciom. Byłbym za takimi przesunięciami, jak to czynił Janosik. Zabierał bogatym a dawał biednym. My nie możemy się poszczycić bogactwem, bo wszyscy jesteśmy biedni. U nas zabiera się z jednej dziedziny a drugą się dotuje. Niech tak będzie. Sam podczas uchwalania budżetu byłem za dofinansowaniem oświaty. Dlatego mam nadzieję, że kwota ponad 90 tysięcy złotych wpłynie na poprawę warunków i słabych wyników nauczania osiągniętych w ostatnich latach. Jednakże jako członek Komisji Rolnictwa jestem przeciwko zabieraniu kwoty 5 tysięcy złotych, która była przeznaczona na modernizację dróg gminnych. Ta dziedzina też powinna być dofinansowana, ponieważ w świecie szybko rozwijającej się motoryzacji potrzebne są przejezdne i bezpieczne drogi.

Nie wiem, jak się do mojej propozycji odniosą pozostali radni, ale wnioskowałbym o pozostawienie tej kwoty tam, gdzie była.

- Wójt gminy – pamiętacie jak na sesji podczas której był uchwalany budżet mówiłem, że rok 2021 będzie rokiem szczególnym. A będzie to miało związek z bardzo częstymi przesunięciami kwot z jednego zadania na drugie. Praktycznie rzecz ujmując pan radny ma rację, że nie powinno się zabierać środków z dróg i przeznaczać je na inne zadania. Ale w tym miejscu znów wrócę do tego, o czym mówiłem wcześniej. Że pieniądze niewykorzystane w ciągu roku (w danym miesiącu) będziemy przenosić na finansowanie innych potrzeb. Po uzyskaniu dochodów, one wrócą w trakcie roku budżetowego tam skąd zostały zabrane. W takiej samej wysokości albo jeszcze większej. Na drogi przeznaczaliśmy w budżecie kwotę ponad miliona złotych. I jeśli nawet zabierzemy w obecnej chwili 5 tysięcy złotych, nie będzie to zbyt duży uszczerbek finansowy. Tym bardziej, że nie wydamy miliona złotych na przestrzeni najbliższych trzech miesięcy, bo ta ogromna kwota jest przeznaczona na cały rok. Myślę, że na każdej sesji będziemy zmuszeni do takich działań, czyli przesunięć pieniędzy z jednego zadania, aby dofinansować drugie.

Pan radny wspominał również o kwocie 90 tysięcy złotych, którą gmina otrzymała z Ministerstwa Finansów. Jest to część subwencji oświatowej mającej ścisły związek z podwyżkami dla nauczycieli. Remonty i inwestycje są pokrywane z pieniędzy z budżetu gminy. Przecież sami wiecie, że do oświaty dokładamy ogromne kwoty z naszego budżetu a subwencja oświatowa pokrywa około 50% wydatków. Ale rzeczywiście. Dobrze, że otrzymaliśmy tę kwotę 90 tysięcy.

Reasumując bardzo proszę o zaakceptowanie zaproponowanych przeniesień między działami, rozdziałami i paragrafami.

- Przewodniczący obrad – czy ta odpowiedź satysfakcjonuje pana radnego?

- Radny Marian Okraj – tak; w pełni mnie satysfakcjonuje.

- Przewodniczący obrad – czy idąc tym tokiem myślenia, wniosek dotyczący przesunięcia kwoty 5 tysięcy złotych przestaje być zasadny?

- Radny Marian Okraj – tak.

- Radna Jadwiga Gubała – chciałam tylko wyjaśnić, że kwotę 90 tysięcy złotych otrzymaliśmy z Ministerstwa Finansów w postaci subwencji oświatowej.

- Radny Marian Okraj – jestem przekonany, że Komisja Oświaty sprawdzi, czy te środki zostaną właściwie wykorzystane.

Ponieważ nikt więcej nie zabierał głosu w dyskusji, przewodniczący rady zarządził głosowanie jawne nad wyżej wymienionym projektem uchwały.

Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 14, „przeciw” – 0, „wstrzymujące się” – 0 (protokół głosowania imiennego – w załączeniu).

**Uchwała Nr XVIII/170/21 wraz z uzasadnieniem – w załączeniu.**

### **Do punktu 3-go.**

Podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Gnojno na lata 2021-2040.

Nawiązując do Wieloletniej Prognozy Finansowej wójt gminy stwierdził, że wartości w niej zawarte zostały dostosowane do zmian w budżecie gminy Gnojno na 2021 rok.

W związku z tym, że żaden z radnych nie miał pytań i nie wniósł żadnych uwag do wyżej wymienionego projektu uchwały – przewodniczący przeprowadził głosowanie. Wynik głosowania jawnego jest następujący: „za” – 15, „przeciw” – 0, „wstrzymujące się” – 0 (protokół głosowania imiennego – w załączeniu).

**Uchwała Nr XVIII/171/21 stanowi załącznik do protokołu.**

#### **Do punktu 4-go.**

Zapytania i wolne wnioski.

Zapytania, wolne wnioski i sugestie zgłosili:

- Wójt gminy – wróć jeszcze do protokołu z posiedzenia komisji. Zapewne zauważyliście, że był w nim poruszony temat ulg dla rolników, którzy posiadają kompostowniki służące do biologicznego zagospodarowania odpadów. W najbliższym czasie projekt uchwały, zawierający kwotę ulg, będzie wprowadzony pod obrady sesji. Na ten moment nie wiem, jaka to będzie kwota, ponieważ zostanie wyliczona indywidualnie dla każdego mieszkańca.

W ubiegłym roku podwyżka za odbiór śmieci wyniosła 3 złote. Mówiłem wówczas, że w roku 2021 te stawki będą musiały ulec zmianie. W górę a nie w dół. Finalna kwota za odbiór śmieci nie jest zależna od nas. Wynika wprost z podwyżki kosztów za składowanie odpadów w ZGOK w Rzędowie. Tam ceny rosną praktycznie w każdym miesiącu. Dlaczego w ogóle o tym mówię? Bo na cały rok dochody z tytułu opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz wydatki zaplanowano na poziomie 485.000 zł. A rachunki za dwa miesiące tego roku opiewają na kwotę około 90.000 zł. Przed nami jeszcze 10 miesięcy tego roku a my już wydaliśmy  $\frac{1}{4}$  zaplanowanej na ten cel kwoty. Mówię o tym dlatego, żebyśmy byli świadomi faktu, że za wyprodukowane śmieci musimy sami zapłacić. Przez najbliższe pół roku nie przewidujemy podwyżki stawek. Natomiast po tym okresie wyliczymy rzeczywiste koszty i przedstawimy nowe stawki. Oczywiście kierując się zdrowym rozsądkiem. Nie zależy nam na tym, aby gmina na gospodarce odpadami zarabiała. Chodzi wyłącznie o to, abyśmy jako mieszkańcy pokrywali koszty odbioru i zagospodarowania odpadów, zgodnie z ustawą. Jeśli w pierwszym półroczu ilość odbieranych od mieszkańców odpadów znacznie wzrośnie, wówczas będziemy zmuszeni wcześniej podnieść stawki. Ulgi dla mieszkańców za kompostowanie odpadów nie będą na tyle znaczne, aby każdy je odczuł. W przeliczeniu na jedną osobę, będą to grosze albo złotówki. Ale biorąc pod uwagę całą gminę, te drobne kwoty zamieniają się w tysiące.

- Radny Krzysztof Samburski – na czym będzie polegać zmiana dotycząca ulg dla mieszkańców?

- Wójt gminy – rolnikom, którzy posiadają kompostowniki w których składowane są odpady biodegradowalne, będzie przysługiwać ulga. Patrząc na inne gminy, które już je wprowadziły, nie są to kwoty przedstawiające ekonomicznie odczuwalną wartość. Jest to rekompensata za sposób składowania odpadów. Bardziej się liczy idea, która temu przyświeca.

- Radny Krzysztof Samburski – czy wszyscy mieszkańcy będą musieli posiadać kompostowniki?

- Wójt gminy – taka będzie obowiązująca zasada. Aby otrzymać ulgę, trzeba będzie dysponować kompostownikiem. Wszystkie zapisy będą zawarte w uchwale. Dlatego między innymi Komisja Planowania Budżetu i Finansów wnioskuje do Komisji Rolnictwa o wyrażenie opinii w tym temacie. Chodzi o to, aby wszystko było klarowne i zrozumiałe. Bardzo dziękuję za takie podejście.

- Radny Marian Okraj – kolejna podwyżka będzie dla naszych mieszkańców zbyt dużym obciążeniem. Dlatego chciałbym wiedzieć, czy podnoszenie opłat za odbiór odpadów przez firmy jest w pełni uzasadnione.

- Wójt gminy – firmy odbierające odpady wyłonione są w drodze przetargu. Kwota za odbiór odpadów nie wzrosła i jest praktycznie na tym samym poziomie. Drastycznie natomiast rosną kwoty za składowanie odpadów, o czym informowałem w ubiegłym roku na jednej z sesji przedstawiciel firmy w Rzędowie. I nie są to małe podwyżki. Niektóre koszty wzrosły o 100, 200 a nawet i o 300 procent. Firma działa kierując się zasadami ekonomii. Dlatego wraz ze wzrostem kosztów utrzymania składowiska, rosną ceny usług dla gmin a w konsekwencji dla mieszkańców. Czy ta tendencja kiedyś ulegnie zmianie, nikt na tę chwilę nie odpowie.

- Przewodniczący rady – gdyby podwyżki cen dotyczyły tylko jednej firmy w Rzędowie, moglibyśmy się zastanawiać nad zasadnością takiego działania. Natomiast jeżeli jest to tendencja ogólnokrajowa i dotyczy wszystkich gmin i firm działających na terenie kraju, to sprawa wygląda nieco inaczej. Bo to oznacza, że wzrost kosztów składowania odpadów, które firmy przerzucają na samorządy, wynika z ogólnokrajowych rozwiązań systemowych.

Wracając do odpłatności wynoszącej w naszej gminie 12 zł. To nie jest mała kwota dla rodzin wieloosobowych. Ale są gminy w których ta odpłatność wynosi 14, 15 a nawet 20 złotych od osoby. Wiadomo, że jedno działanie pociąga za sobą dalsze konsekwencje. Wróć jeszcze do tego, o czym mówił wójt. Jeśli nie podniesiemy stawek za odbiór odpadów chroniąc mieszkańców naszej gminy, wtedy różnicę będziemy musieli pokryć z budżetu. A wiadomo że budżet nie jest nieograniczony. Możemy dokonywać przesunięć z jednego zadania na drugie, ale nie przybędzie nam tym samym środków na realizację zadań i inwestycji.

Po kilku miesiącach sytuacja dotycząca opłat i ulg na tyle się wyklaruje, że będziemy mieli orientację, o ile będziemy zmuszeni podnieść stawki. Należy to wypośrodkować, aby zbyt nie obciążać ani mieszkańców, ani budżetu.

- Wójt gminy – w 2020 roku brakującą kwotę 90 tysięcy złotych za odbiór odpadów pokryliśmy z budżetu, zamiast wyegzekwować te należności od mieszkańców. Taka forma nie jest zgodna z obowiązującymi przepisami. Żyjemy w szczególnym okresie. Wszystkich na świecie, w kraju i w naszej gminie dotknęła pandemia, co się przekłada na mniejsze zarobki i dochody. Niektórzy w ogóle stracili pracę.

Liczę na to, że ze względu na ten specyficzny czas kara za przesunięcie środków z innego działu na uregulowanie należności za śmieci nie będzie dotkliwa. Chcieliśmy odciążyć naszych mieszkańców, nawet kosztem pogrozenia nam palcem przez Regionalną Izbę Obrachunkową. O ile mogliśmy tak postąpić jeden raz, o tyle na dłuższą metę jest to niemożliwe. Dlatego koszty za odbiór odpadów musimy uiszczać sami. Do tej pory płaciliśmy za śmieci najmniej ze wszystkich gmin na naszym terenie. Stąd też wynikła konieczność uregulowania niedoborów.

- Radny Marian Okraj – nie da się ukryć, że wywóz śmieci drożeje. Jako sołtys zajmowałem się wywozem śmieci z naszych parafialnych cmentarzy. Był taki czas, gdy koszt wywozu odpadów z metalowego pojemnika wynosił 450 złotych. W obecnej chwili ta kwota wynosi 750 złotych. I tutaj nasuwa się pytanie. Dlaczego ta usługa aż tak podrożała?

- Wójt gminy – o ile wcześniej ogłoszony przetarg dotyczył kompleksowej usługi, o tyle teraz jeden przetarg dotyczy odbioru odpadów, natomiast drugi – ich składowania. Dzięki takiemu rozwiązaniu nikt nie zarzuci przedsiębiorcy odbierającemu odpady ukrywania kosztów. I co ciekawe. Koszty odbioru nie wzrastają. Natomiast cały czas rosną koszty składowania i utylizacji odpadów w Rzędowie.

- Przewodniczący obrad – nawiązując do tego, co powiedział radny Marian Okraj na temat składowania odpadów przy cmentarzach można zauważyć bardzo ciekawą rzecz. A mianowicie to, że ludzie chcą być jak najmniej obciążani wszelkiego rodzaju opłatami. Posłużę się przykładem Balic. U nas ksiądz wielokrotnie apelował do parafian, aby sprzątajac nagrobki po Wszystkich Świętych składowali osobno doniczki i znicze. Apel odniósł skutek i wiele osób podporządkowało się prośbie księdza. Ale są również i tacy, dla których zbyt dużym obciążeniem jest wyjęcie kwiatka z doniczki. A przecież im większy tonaż, tym wyższe opłaty, na które najczęściej narzekają ci, którzy nie odpowiedzieli pozytywnie na wystosowany apel.

Musimy mieć świadomość, że sami jesteśmy odpowiedzialni za gospodarowanie odpadami. Najciekawsze w tym wszystkim jest to, że osoby które płacą regularnie za odbiór odpadów, jadąc na przykład drogą wyrzucają śmieci do rowu. Wiadomo, że te osoby są anonimowe, ale wygląd otoczenia świadczy o nas, czyli o mieszkańcach gminy. Wszyscy musimy dojrzeć do tego, że niewłaściwe zachowanie wpływa na wzrost kosztów wywozu śmieci. A to są nasze pieniądze.

- Radny Krzysztof Samburski – skoro drożeje paliwo i energia, koszty za odbiór śmieci nie będą maleć, tylko stale rosnać. Odnosząc się do wypowiedzi przewodniczącego. Byłoby o wiele mniej śmieci, gdybyśmy mogli tak jak dawniej sprzedawać surowce wtórne, czyli butelki szklane i plastikowe, na podobnych zasadach, jak robimy to w przypadku złomu. Wtedy będzie porządek. Segregacja odpadów też budzi dużo wątpliwości, ponieważ podczas zbiórki wszystko jest wrzucane do jednego samochodu. Rolnicy z kolei mają problem ze sprzedażą folii po sianokiszonce. Dlatego nie będzie ład, dopóki sprawa skupu surowców nie zostanie rozstrzygnięta odgórnie, w sposób kompleksowy.

- Przewodniczący obrad – szkoda, że wzrost opłat za śmieci nie idzie w parze ze sposobem ich zagospodarowania. Wcześniej praktycznie każdy sklep prowadził skup butelek. Wiele lat temu za kilka butelek dostarczonych jako zwrot do sklepu, można było zakupić na przykład chleb. To działało na ludzi mobilizująco. Należałoby się zastanowić, czy nie wrócić do takich, jakże racjonalnych, praktyk.

- Radny Krzysztof Samburski – w uzupełnieniu swojej wcześniejszej wypowiedzi chciałem dodać, że za butelki i puszki powinna być pobierana kaucja, z możliwością zwrotu.

- Radny Marian Okraj – wypowiedź mojego przedmówcy jest w pełni uzasadniona. Ale przecież myśmy to wszystko już przerabiali. Idąc do sklepu po mleko, braliśmy szklaną butelkę na wymianę. Bardzo dobrze, że ten temat został poruszony. Nasz rząd również

się przymierza do takiego rozwiązania. Tylko nie wiadomo, kiedy to zostanie wprowadzone w życie.

- Wójt gminy – chciałem wyjaśnić pewną kwestię poruszoną przez radnego Krzysztofa Samburskiego, która dotyczyła segregacji odpadów. Samochody do odbioru odpadów są na tyle nowoczesne, że posiadają kilka komór, do których trafia osobno szkło, plastik i cała reszta. Proszę o przekazanie tej informacji mieszkańcom, żeby nie czuli się oszukani.

- Radny Jerzy Kwiecień – czy coś wiadomo na temat budowy oświetlenia?

- Wójt gminy – na razie nic na ten temat nie wiadomo. Najwięcej czasu pochłania walka z koronawirusem. W ośrodku zdrowia w Gnojnie do końca marca zajęte są wszystkie terminy szczepień przeciw COVID-19. Na naszym terenie mamy ponad 300 seniorów w wieku 70 i 80 plus. Do tej pory zgłosiło się do szczepień około 50%. Ponieważ szczepionki docierają z opóźnieniem, ośrodki mają dużo pracy, aby wywiązać się z wcześniej ustalonych terminów. Dopowiem jeszcze, że chęć zaszczepienia wyraziło 83 % nauczycieli, którzy obecnie są grupą uprzywilejowaną. Pozostałe 17 % z różnych powodów na razie nie będzie się szczepić. Najważniejsze, że świadomość dotycząca konieczności szczepień – wzrasta.

Nie wiemy natomiast ilu jest na naszym terenie zakażonych. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku drugiej fali pandemii, nadal nie mamy odpowiedzi na wysłane w sobotę do Sanepidu zapytanie. Krótko mówiąc, sztab kryzysowy na szczeblu powiatowym działa w mojej ocenie źle.

- Radny Wincenty Krawczyk – budżet jest dobrze skonstruowany. To że dokonujemy przeniesień nie oznacza, że komuś zabieramy a drugiemu dajemy. Najważniejsze jest to, aby na miarę posiadanych środków i możliwości realizować wszystkie zaplanowane inwestycje.

Mam jeszcze do pana wójta jedną sprawę, która dotyczy podwyżki diet dla radnych. Rozumiemy, że zostały zaplanowane podwyżki dla nauczycieli, urzędników, strażaków, policjantów. Radni odpowiadają za realizację budżetu, Poza tym zawsze to podkreślam, że nie było w historii samorządu takiej rady, która by zawsze głosowała za. Jeśli chodzi o wysokość diet, na tle innych gmin wypadamy po prostu słabo.

Pana przewodniczącego obdarzyliśmy wielkim zaufaniem, głosując za podwyżką ryczałtu. My też prosimy o poparcie naszej sprawy i o uwzględnienie w porządku obrad kolejnej sesji punktu dotyczącego podwyżki diet dla radnych. Każdy upomina się o pieniądze a my siedzimy cicho, ponieważ rozumiemy jaka jest sytuacja finansowa gminy.

- Przewodniczący obrad – czy to jest wniosek?

- Radny Wincenty Krawczyk – tak.

- Wójt gminy – dobrze, że ten temat został poruszony. Wasze diety w porównaniu z dietami radnych, nie tylko z gmin ościennych, ale i w województwie, są jednymi z najniższych. Obiecuję, że na najbliższej sesji ta sprawa zostanie uregulowana. Radny Krawczyk ma rację. Współpraca między nami układa się naprawdę dobrze. A kiedy człowiek nie zajmuje się niczym zbędnym, może ten czas wykorzystać na to, co jest ważne i potrzebne.

Efekty dobrej współpracy widać chociażby po realizacji budżetu i wykonanych inwestycjach na terenie gminy. A za dobrą pracę – należy się dobra płaca.

- Radny Wincenty Krawczyk – jak rozmawiam z radnymi z Chmielnika, Buska czy Szydłowa to wstyd mi mówić, jaką mamy dietę. Tłumaczę wtedy, że sytuacja finansowa gminy jest skomplikowana. A w odpowiedzi słyszę, że przecież radny odpowiada za wszystko, dlatego należy mu się godna rekompensata finansowa. Proszę to zapamiętać – panie wójcie!

- Radny Marian Okraj – w pełni popieram kolegę radnego i mam takie samo zdanie na ten temat.

Korzystając z okazji chciałem poruszyć inny problem i dotknąć materii o którą pytają mieszkańcy. Dieta radnego jest ważna, ale musimy pomyśleć o wprowadzeniu nowych systemów dotyczących zabezpieczenia i utrzymania dróg gminnych. Miałem okazję być w każdym domu i porozmawiać z mieszkańcami na ten temat przy okazji wręczania nakazów podatkowych. Ludzie śmieją się z tego, że utrzymanie dróg gminnych w sezonie zimowym odbywa się na podobnych zasadach, jakie obowiązywały 50 lat temu. Pamiętam to doskonale. Jechał „Star” a na nim 4 pracowników, którzy łopatomy posypywali drogę piaskiem. Na drogach lokalnych nie było potrzeby posypywania, bo wszyscy wówczas jeździli zaprzęgiem konnym z saniami. Dzisiaj ludzie widzą, jak jedzie samochód dostawczy, na nim kupeczka piasku i dwóch ludzi z łopatomy. Bardzo dobrze, że to robią. Tylko tutaj nasuwa się pytanie. Kiedy wypracujemy taką metodę, jaką stosują inne gminy, gdzie jedzie piaskarka, mająca z przodu pług a z tyłu rozsiewacz piasku. Wiem, że jesteśmy biedną gminą i na wiele rzeczy nie możemy sobie pozwolić. Ale pomyślmy o tym – panie wójcie, mając chociażby na względzie bezpieczeństwo pracowników, którzy w dodatku nie przestrzegają przepisów bhp.

- Wójt gminy – jest jak jest. Ale nie musimy czekać w nieskończoność na załatwienie tej sprawy i dostosowanie się do obowiązujących w tym zakresie standardów. Możemy to zrobić chociażby dzisiaj, przesuwając środki z budowy i remontów dróg na zakup rozsiewacza. Za kwotę 100 tysięcy złotych uda nam się kupić sprzęt jeszcze przed końcem zimy. To nie jest problem. Problemem jest te 100 tysięcy złotych oraz pytanie, skąd je zabrać. Doskonale wiecie o tym, że pieniądze w budżecie zostały ulokowane dokładnie tam, gdzie są potrzebne. Dlatego na razie musimy sobie dawać radę w taki sposób, nawet jeśli kogoś to śmieszy. Najważniejsze, że robimy to dobrze, na miarę naszych możliwości. Możemy przeznaczyć środki na zakup sprzętu, na następny sezon zimowy. Ale musicie sobie zdawać sprawę z tego, że będą na to potrzebne naprawdę duże pieniądze.

Teraz radzimy sobie jak możemy, rozsypując piasek łopatomy, posiadany sprzętem i składując go w okolicach wzniesień i gór. Wszystko robimy po to, aby uniknąć dodatkowych kosztów. Możemy oczywiście kupić taki samochód, jakim pracownicy dysponują odśnieżając drogi powiatowe i wojewódzkie. Ale wtedy musielibyśmy się liczyć z kosztami rzędu 200, 300 tysięcy złotych.

- Radny Krzysztof Samburski – radny Wincenty Krawczyk wybrnął z tematu diet w sposób dyplomatyczny. Trudno tutaj proponować konkretne kwoty. Dlatego najlepiej będzie jak projekt uchwały, po uprzednim rozeznaniu tematu, trafi pod obrady sesji. Taka forma podejścia do tematu mi się podoba. A jakie będą rezultaty – zobaczymy.

- Przewodniczący obrad – wprowadzimy punkt pod obrady najbliższej sesji. Chciałbym, aby każdy miał możliwość zajęcia stanowiska w tej sprawie i wypowiedzenia się co do kwoty podwyżki. Po dyskusji ustalimy kwotę, która będzie godna do przyjęcia dla każdego.

- Radna Jadwiga Gubała – chciałam się jeszcze odnieść do odśnieżania i zimowego utrzymania dróg. Pan radny stwierdził, że stosujemy tradycyjne metody odśnieżania. Ale to dobrze, bo są one skuteczne. Cóż z tego, że starostwo posiada maszyny, skoro trudno się doprosić o wykonanie usługi. Nie wiem jak było w stronę Balic, ale na drodze prowadzącej do Gnojna, na odcinku około pół kilometra, dwa samochody z niższym podwoziem nie mogły się minąć, bo pas drogi miał od 25 do 30 centymetrów. Wielokrotnie dzwoniłam w tej sprawie, ale odzewu nie było żadnego. I w tym miejscu chciałabym podziękować panu wójtowi za to, że przysłał koparkę, która zlikwidowała tę przeszkodę.

- Radny Marian Okraj – szewc, który nie ma odpowiednich narzędzi, nie wyprodukuje wygodnego buta.

- Radna Jadwiga Gubała – nie zgodzę się z tym. Pan oponował przed zabranie kwoty 5 tys. zł z dróg. Żeby kupić sprzęt, znów byśmy musieli przesuwac środki z jednego zadania na inne.

- Radny Marian Okraj – mówiłem o wypracowaniu metod na przyszłość.

- Wójt gminy – nie chodzi o poszukiwanie metody, bo ta jest znana. Przecież powiedziałem, że możemy wyasygnować z budżetu kwotę stu lub ponad stu tysięcy złotych i zakupić sprzęt.

- Radny Marian Okraj – nie jest tak, że w ogóle nie będzie zim. Dlatego trzeba by pomyśleć już w tej chwili o zakupie sprzętu.

- Przewodniczący obrad – nawet sprzęt do tego przeznaczony niejednokrotnie nie radzi sobie ze skutkami zimy, o czym najdobitniej świadczy piaskarka, która utknęła na około 6 godzin w ostatnią sobotę na drodze powiatowej, na Przyborowie. Wracając do tradycji powiem tak. Pamiętam zimy, kiedy ludzie szli z łopatami i odśnieżali drogi. I nie chodzi mi bynajmniej o powrót do takiej przeszłości. Do czego zmierzam. W każdym gospodarstwie domowym jest dwa lub trzy samochody. Żeby móc nimi jeździć, potrzebna jest przejezdna i bezpieczna droga. Czyli odśnieżona i posypana. Jak już radny Marian Okraj wspomniał, dawniej jeździło się wyłącznie saniami. Będąc małym chłopcem mogłem na łyżwach jeździć po każdej drodze we wsi. Wiadomo, że podczas zimy na drodze występują utrudnienia. Zwłaszcza mamy z tym problem, gdy chcemy jechać samochodem a na jezdni zalega niedokładnie zgarnięty śnieg i robią się koleiny. Myślę, że małymi krokami będziemy zmierzać do rozwiązania tej sprawy.

Wracając do odśnieżania. Pamiętacie spotkanie z dyrektorem PZD w Busku-Zdroju. który mówił, że im mniej wyjazdów, tym więcej pieniędzy zostaje na inwestycje drogowe. Czyli im mniej w sezonie odśnieżania, tym więcej zaoszczędzonych środków na inne cele. Tak to działa. Tak samo rzecz się ma z naszym budżetem. Jest pula pieniędzy, która ma wystarczyć na wszystko.

- Radny Krzysztof Samburski – jak spadł pierwszy śnieg, samochody jeździły trzy razy dziennie. Wszyscy, którzy wygrali przetargi czekali w gotowości. A później w miarę przybywania śniegu – coraz rzadziej.

Teraz chciałabym się podzielić z Państwem spostrzeżeniami na temat tego, jak parę lat temu w okolicach Wrocławia poradzono sobie z drogami gminnymi. Wiadomym jest, że jedna koparka nie jest sobie w stanie poradzić z odśnieżaniem przy intensywnych opadach, bo to wymaga czasu. Dlatego mam takie pytanie. Czy nie byłoby takiej możliwości, aby osobom posiadającym ciężki sprzęt powierzyć odśnieżanie dróg na terenie danej miejscowości? Taka usługa wiązałaby się oczywiście z otrzymaniem



odpowiedniej rekompensaty w postaci umorzenia podatku albo zastosowania ulgi podatkowej. Myślę, że takie rozwiązanie byłoby i szybsze, i tańsze.

- Wójt gminy – co roku w okresie jesiennym wysyłaliśmy zapytania do przedsiębiorców, którzy dysponują ciężkim sprzętem i zamieszkują we wschodniej, zachodniej, południowej i północnej części gminy. Ze względu na to, że nie otrzymywaliśmy żadnych ofert, od ubiegłego roku nie wysyłamy zapytań, bo uznaliśmy że szkoda na to czasu i papieru. Ostatnia oferta wpłynęła chyba z pięć lat temu.

Takiej zimy, jak jest teraz, już dawno nie było. Ale jak już powiedziała radna Jadwiga Gubała, dawaliśmy sobie radę odśnieżając nasze drogi i jak trzeba było – powiatowe. Mimo że powiat dysponuje odpowiednim sprzętem, drogi nie były utrzymane tak, jak trzeba. Dlatego uważam, że zawsze i wszędzie najważniejszy jest człowiek. Tym bardziej w sytuacjach awaryjnych, kiedy trzeba szybko podjąć decyzję i odśnieżyć drogę, bo ktoś będzie jechał do szpitala albo do kogoś wezwano karetę pogotowia. Pomimo prymitywnych metod, o których mówił radny Marian Okraj, nie było aż tak źle. Docelowo myślę o zakupie samochodu ciężarowego z pługiem i rozsiewaczem piasku lub samego rozsiewacza. Są takie miejsca na terenie gminy, gdzie i tak trzeba będzie rozsypywać piasek łopatami. Nie znikną również kupki piasku w newralgicznych miejscach, czyli przy wzniesieniach i na zakrętach.

- Radny Wincenty Krawczyk – chciałbym jeszcze raz zasygnalizować, że nie jest odśnieżana droga powiatowa w stronę Woli Bokrzyckiej.

- Wójt gminy – ja dzwonię do Powiatowego Zarządu Dróg, dzwonią pracownicy i mieszkańcy. Zimowe utrzymanie dróg powiatowych odbywa się według ściśle określonych kryteriów, których nie zmienimy. Czasem wystarczy trochę dobrej woli kierowcy, żeby dany odcinek drogi odśnieżyć. A niekiedy jest tak, że tego nie robi i mamy problem.

- Radny Marian Okraj – najlepszym przykładem dobrej woli jest sytuacja, która ma miejsce w moim okręgu wyborczym, gdzie przyjeżdża piaskarka z innej gminy i odśnieża oraz posypuje drogę aż do skrzyżowania.

- Wójt gminy – najważniejszy w tym całym ogniwie jest człowiek. W jaki sposób zadziała i na czym mu zależy.

- Radna Jadwiga Gubała – pan przewodniczący wspomniał, że dawniej było na drogach ślisko i można było po nich jeździć na łyżwach. Ale teraz tak być nie może. Chociażby z tego powodu, że ludzie jeżdżą samochodami do pracy. Biorąc nawet pod uwagę kategorie utrzymania dróg, już między godziną siódmą a ósmą drogi powinny być posypane. Tych prac nie powinno się odkładać do godzin popołudniowych albo do następnego lub kolejnego dnia. Bo takie sytuacje też się zdarzają. Cieszymy się z tego, że stopa bezrobocia w naszym powiecie jest niższa niż w innych powiatach i w województwie. Ale właśnie dlatego ludzie już o godzinie piątej lub pół do szóstej wyjeżdżają z domu do pracy, pokonując często trasę pięćdziesięciu kilometrów. I wtedy jest duży problem. Dawniej rolnicy nie pracowali zawodowo i zimą po obrządzeniu inwentarza siedzieli w domach. Teraz mamy zupełnie inne czasy.

- Przewodniczący obrad – to, że przytoczyłem sytuację która miała miejsce wiele lat temu nie oznacza, że wyciszam oczekiwania ludzi co do stanu dróg. Ja tylko dokonałem porównania, że wszystko się zmienia. Zmieniają się potrzeby i warunki, dlatego musimy iść z postępem. Czyli to, co było dawniej, nie może być dzisiaj.

- Radna Jadwiga Gubała – ja nie mówiłam tego do Pana, tylko do ludzi z większych miast i ośrodków, którzy myślą, że na wsi może być byle jak.
- Przewodniczący obrad – wiemy jakie są potrzeby. Żeby funkcjonować w miarę normalnie, potrzebne jest ich zaspokojenie przynajmniej na minimalnym poziomie.
- Radna Jadwiga Gubała – niestety, ale nie wszyscy to rozumieją.

**Do punktu 5-go.**

W związku z wyczerpaniem wszystkich punktów porządku obrad XVIII nadzwyczajnej sesji, Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Wcisło dokonał jej zamknięcia.

Na tym protokół zakończono i podpisano.-

Protokolant:  
Barbara Czarnecka

Przewodniczący obrad:  
Stanisław Wcisło

Niniejszy protokół stanowi zwięzłą, skróconą wersję przebiegu posiedzenia XVIII sesji Rady Gminy Gnojno, która odbyła się w dniu 23 lutego 2021 roku. Dokładny jej przebieg zawiera nagranie, udostępnione na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Gnojno.